

Norbert Szperling

XXXIV Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kieślowskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7 im. Włodzimierza Puchalskiego w Łodzi

"Ostatni"... Szukam skojarzenia, nawiązania, bo jako miłośnik nauk ścisłych lubię mieć wszystko uporządkowane, „powkładane do właściwych szufladek”. Trudno z tym „ostatnim”- to nie konkretny liczebnik (pierwszy, setny ,miliardowy), a bliżej nieokreślony (bo który w końcu) przymiotnik.

Ten trop językowy poprowadził mnie chyba we właściwym kierunku. "Ostatni „ ?- „, zajazd na Litwie”! czyli opowieść o kraju-raj, którego już nie ma . Ale dopóki był, panowały ład i harmonia.

To bardzo trafne skojarzenie. Lektury fizyki są- i tu podkreślam czas teraźniejszy- jak nauki Wojskiego: wyjaśnieniem tajemnic przyrody. Są jak dowody Podkomorzego na istnienie i sens hierarchii, podporządkowanie się każdej drobiny Kosmosu regułom obowiązującym w nim powszechnie . Ostatnia lekcja fizyki to pożegnanie ze świadomością funkcjonowania zasad dynamiki Newtona, zasadą zachowania energii. Można się obawiać, że z zasadami w ogóle. Ostatnia lekcja fizyki wywoła może ironiczny uśmiech tych, którzy poczuli się wolni od przymusu poznawania i rozumienia skomplikowanych wzorów. Ale czy rzeczywiście nieznanostwo praw fizyki sprawia, że przestają one obowiązywać?

Może pęknięte szkło butelki, w której zamrożono wodę, nalewając jej po samą zakrętkę, nie zrobi krzywdy autorowi takiego pomysłu, ale też może nie zdążyć z pomocą (czas to przecież wielkość fizyczna) lekarz wezwany do pacjenta, który rozpoczął urlop od podróży samolotem i - nie tracąc czasu ! - tuż po wylądowaniu zanurkował, by przyjrzeć się rafie koralowej.

Nie trzeba by było sprzątać szkła ani wzywać lekarza, gdyby były lekcje fizyki.

Ostatnia lekcja fizyki stanowić będzie cezurę między "lepszym" a „ gorszym” światem, tak samo jak w tym literackim, Mickiewiczowskim: pięknym i uporządkowanym „przed” i nieprzyjaznym, chaotycznym „po”. Po ostatniej lekcji fizyki może wrócimy do opowieści o płaskiej Ziemi i poruszającym się Słońcu, może zajdziemy jeszcze dalej (?) : do tam-tamów przekazujących wiadomości (bo kto skonstruuje telefon komórkowy?), do picia wody z rzeczki, bo niemożliwe, żeby woda płynęła „do góry" i leciała z kranu na nasze życzenie), do... i tu już boję się uruchomić wyobraźnię.

„ Marzyć każdy może: trochę lepiej lub trochę gorzej” - inaczej brzmią słowa tej piosenki, ale ujmują sedno sprawy. Marzenia poparte wiedzą to wynalazki, postęp, cywilizacja. Marzenia ludzi stroniących od nauki – to niebezpieczeństwo.

Ostatnia lekcja fizyki? To jak film "JOB, czyli OSTATNIA szara komórka”.